



**INSTYTUT
FILOLOGII POLSKIEJ
I LOGOPEDII**
Uniwersytet Łódzki

Dr hab. Danuta Kowalska, prof. UŁ
Uniwersytet Łódzki
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii
Zakład Historii Języka Polskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Wyszomirskiej pt. „Nazwy barw w nowelistyce Marii Konopnickiej”

Rozprawa doktorska mgr Anny Wyszomirskiej pt. *Nazwy barw w nowelistyce Marii Konopnickiej* wpisuje się z jednej strony w coraz liczniej reprezentowany nurt prac językoznawczych poświęconych leksyce barwnej, z drugiej zaś w kierunek badań nad idiolektem wybranych polskich twórców. Przystępując do oceny recenzowanej pracy trzeba już na wstępie pochwalić decyzję Autorki o wyborze podstawy materiałowej dla swoich naukowych rozważań. Doktorantka przedmiotem analiz uczyniła bowiem nowelistyczną twórczość Marii Konopnickiej, pisarki znanej i cenionej, jednak pozostającej dotąd w cieniu zainteresowań językoznawców. Mimo że zjawiskom barwnym w twórczości Konopnickiej poświęcono kilka szczegółowych opracowań, to jednak analizowały one materiał głównie z utworów poetyckich, toteż o języku nowelistycznej spuścizny autorki *Roty* wiadomo było dotąd niewiele. Nie tylko językoznawcy, ale i historycy literatury poświęcali tym krótkim formom prozatorskim mało miejsca w pracach syntetycznych. Poetycka spuścizna Konopnickiej wyraźnie owe nowele przyćmiła. Także język i styl Konopnickiej nie doczekał się dotąd całościowego monograficznego opracowania. Toteż trzeba się cieszyć, że opisu wybranych zjawisk stylistycznych, przybliżających nas do poznania idiolektu wybitnej pisarki, podjęła się mgr Anna Wyszomirska, wychowanka szczecińskiego środowiska językoznawczego, od lat specjalizującego się w zakresie badań nad leksyką barwną.

Recenzowana rozprawa doktorska jest bardzo obszernym dwutomowym studium, liczącym łącznie blisko 450 stron wydruku komputerowego. Układ pracy jest przejrzysty, dostosowany do zadań badawczych Autorki, a struktura pracy wskazuje na to, że rozprawa jest przemyślana pod kątem logiki wywodu i stosowanej metodologii. Tom pierwszy obejmuje część analityczno-interpretacyjną, na którą składają się kolejno: *Wstęp* (s. 5–23), dwa



zasadnicze rozdziały analityczne (s. 24-132), *Wnioski końcowe* (s. 133-138), *Załączniki* (s. 139-215) oraz *Bibliografia* (s. 216-226). Ten zasadniczy trzon pracy dopełnia także obszerny tom drugi, zawierający słownik barw, na który składa się całość zebranej leksyki barwnej, czyli łącznie 296 wyrazów hasłowych, 335 jednostek znaczeniowych, o sumarycznej liczbie 2837 użyczeń tekstowych.

Rozdział wstępny rozprawy przedstawia literaturę przedmiotu, formułuje problem badawczy i określa środki rozwiązania tego problemu. Cele rozprawy doktorantka określiła jasno, zaliczając do nich po pierwsze, „analizę ilościową i jakościową środków językowych i stylistycznych, za pomocą których Konopnicka nazywała zjawiska barwne” (s. 5), po drugie, „ustalenie funkcji, jaką ta kategoria leksyki pełni w kreacji świata przedstawionego nowel” (s. 5) i wreszcie po trzecie, „wskazanie cech warsztatu pisarskiego Konopnickiej w zakresie preferencji językowych” (s. 5). Ta wszechstronna analiza zjawisk barwnych przeprowadzona na materiale nowelistycznej spuścizny Konopnickiej w dalszej perspektywie ma poszerzyć wiedzę na temat warsztatu pisarskiego Konopnickiej. Tak określone zamierzenie wymagało rozważenia kilku problemów teoretycznych i metodologicznych, ściśle zresztą powiązanych. Mgr Anna Wyszomirska zdecydowała się na metodologiczny pluralizm. Wykorzystała metodę statystyki lingwistycznej, dzięki czemu wnioski zyskały solidne ugruntowanie w materiale wyekscerpowanym i zanalizowanym całościowo i obiektywnie. Sięgnęła także do metody filologicznej, polegającej na „zbadaniu zjawisk semantycznych, stylistycznych i formalnych, związanych z wyodrębnioną warstwą słowną i pokazaniu jej na tle cech idiolektu Konopnickiej” (s. 5). Nie budzi zastrzeżeń dobór podstawy materiałowej, którą stanowi czterotomowa krytyczna edycja nowel i opowiadań Marii Konopnickiej, przygotowana pod redakcją Aliny Brodzkiej i wydana w roku 1974. Przeprowadzone badania bazują na bogatym, kompletnym oraz jednorodnym genetycznie oraz tematycznie materiale, wyekscerpowanym z 71 nowel. Obejmująca szesnastoletni przedział czasowy (1888-1904) baza materiałowa stanowi łącznie 1572 strony tekstu o pojemności około 400 tysięcy wyrazów. Można zatem z satysfakcją przyjąć, że formułowane przez doktorantkę obserwacje i wnioski są wiarygodne i dobrze udokumentowane. Do wstępnej części pracy mam jedną ogólną uwagę. Doktorantka w sposób typowy dla przedstawicieli młodszych generacji językoznawców nie prezentuje zaplecza teoretycznego w sposób wyczerpujący i szeroki, przez co czasem odczuć można pewien metodologiczny niedosyt, wynikający z nieściśłości bądź lakoniczności i nadmiernej



skrótowości niektórych użytych w pracy sformułowań. I tak na przykład umieszczonej na stronie 6 informacji o wydzieleniu dla blisko 300 jednostek leksykalnych 14 pól semantycznych (bieli, błękitu, brązu, czerni, czerwieni, fioleto, srebra, szarości, zieleni, złota, żółci, barw niejednorodnych, barw niesprecyzowanych oraz zjawisk dwubarwnych) towarzyszy deklaracja autorki pracy, że klasyfikację semantyczną zebranych określeń przejęła ona z pracy Ryszarda Tokarskiego pt. *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, częściowo również z rozprawy Kwiryny Handke pt. *Świat barw. Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*. Problem w tym, że w monografii Tokarskiego odnajdujemy kanoniczną listę nie czternastu, lecz jedenastu barw (biały, czarny, żółty, zielony, niebieski, brązowy, szary, fioletowy, pomarańczowy i różowy), wynikającą z niewydzielenia jako odrębnych pól semantycznych pola barwy srebrnej oraz złotej i włączeniu ich do pola bieli i żółci. Oczywiście nie mam zastrzeżeń do podjętej przez doktorantkę decyzji, związanej z liczbą i granicami wydzielonych pól semantycznych. Wręcz przeciwnie, w świetle dotychczasowych badań i ustaleń zaproponowana przez mgr A. Wyszomirską poszerzona klasyfikacja leksyki barwnej, bazująca zresztą na dokonaniach klasyfikacyjnych znanych z innych opracowań, wydaje się rozstrzygnięciem ze wszech miar godnym pochwały i jak najbardziej zasadnym, należało jednak w części teoretycznej pracy podjąć dyskusję z istniejącymi rozwiązaniami, a przede wszystkim uchylić rąbka tajemnicy i zapoznać odbiorcę z kulisami podejmowanych decyzji i arbitralnych rozstrzygnięć.

Zasadniczą partię rozprawy tworzą dwa główne rozdziały pracy poświęcone szczegółowej analizie materiału. Pierwszy bada zjawiska systemowe, drugi – stylowe. W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Analiza formalno-strukturalna i statystyczna leksyki barwnej* (s. 24-64) mgr A. Wyszomirska podejmuje udaną próbę wyodrębnienia ze zgromadzonych określeń barwnych leksyki stylistycznie nacechowanej i charakterystycznej dla nowelistycznej twórczości Konopnickiej. Zastosowanie metod kwantytatywnych przeprowadzonych, co trzeba koniecznie podkreślić, z filologiczną skrupulatnością, umożliwiło ustalenie frekwencji słownictwa: liczby haseł leksyki barwnej, liczby użycie tekstowych, listy frekwencyjnej haseł, także w odniesieniu do każdej z analizowanych nowel, następnie obliczone zostały niektóre istotne parametry, m.in. współczynnik obfitości słownictwa K oraz zróżnicowanie frekwencyjne wyodrębnionych pól semantycznych. Dzięki tej metodzie możliwe stało się wydzielenie leksemów, które wpływały na wartość stylistyczną badanych tekstów. Niewątpliwą zaletą rozprawy są tabele i wykresy, które w obrazowy sposób



odzwierciedlają wyniki żmudnych badań doktorantki oraz w przejrzysty sposób prezentują procentowy udział leksyki barwnej w badanym materiale. Dołączone są one do rozprawy także w postaci *Załączników* (s. 140-207), łącznie obejmujących blisko 70 stron wydruku. Cennych spostrzeżeń dostarczyła także konfrontacja wyekscerpowanych określeń barwnych z materiałem słownikowym, rejestrującym słownictwo polszczyzny najbliższej pod względem chronologicznym badanym utworom, tj. *Słownikiem języka polskiego* pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego oraz *Słownikiem języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego. Dzięki tej metodzie udało się m.in. wyodrębnić niewielką grupę leksemów nieodnotowanych w badanych leksykonach, klasyfikowanych przez doktorantkę jako formacje potencjalne, m. in. leksemy: *jasnoliliowy*, *bladoliliowy*, *jasnosiwy*, *śniadszy*, *najczarniejszy*, ponadto słownictwo nacechowane, wyrazy rzadkie oraz indywidualizmy pisarki w postaci dziewięciu neosemantyzmów oraz trzech neologizmów leksykalnych: *rozęczoney*, *złotopalający*, *szczeroszafirowy*. Jestem pełna podziwu dla skrupulatnych obliczeń i wręcz benedyktyńskiej, pracy doktorantki. Jasno wyznaczony cel badawczy znajduje swoje odzwierciedlenie w konstrukcji całego rozdziału, jego poszczególne segmenty w przemyślany sposób zmierzają do ustalenia ważnych, a co szczególnie istotne, popartych danymi liczbowymi wniosków.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Funkcje barw i ich wartość stylistyczna w kreacji świata przedstawionego nowel Marii Konopnickiej* (s. 65-132), autorka w klarowny i przemyślany sposób (wyodrębnienie dwóch podstawowych klas opisywanej rzeczywistości: *Człowiek*, *Przyroda*) dokonuje analizy określeń barwnych, pełniących prymarnie funkcję charakteryzującą oraz służącą wyróżnieniu wskazywanego obiektu w odniesieniu do innych obiektów. Osobne miejsce poświęca stylistycznej funkcji wyodrębnionej leksyki, analizując leksykę barwną kolejno: w metaforycznej kreacji świata przedstawionego, jako składnik konstrukcji porównawczej oraz w funkcji epitetu. Ta część pracy ma nowatorski charakter, bowiem język artystyczny prozatorskich utworów Konopnickiej nie był dotąd przedmiotem naukowej refleksji.

Przedstawione przez mgr A. Wyszomirską wnioski mają rzetelne podstawy i wypływają ściśle z przeprowadzonych badań, są przejrzyste i wyważone, choć niekiedy pozostawiają pewien niedosyt, wynikający z operowania przez doktorantkę sformułowaniami



o zbyt dużym stopniu ogólności, np. na stronie 43. autorka pisze, że „badania frekwencyjne części mowy mogą dostarczyć poza ogólnymi danymi w kwestii udziału ilościowego wyrazów, także wielu cennych informacji [podkr. – D.K.] na temat funkcji określeń barwnych w warstwie językowej nowel i opowiadań Marii Konopnickiej oraz jej warsztatu pisarskiego”, po czym w trzech krótkich zdaniach, (niepoprawnie zresztą zredagowanych pod względem gramatycznym i stylistycznym), ogranicza się do spostrzeżeń natury raczej ogólnej.

Moich zastrzeżeń nie budzi także obszerny spis bibliograficzny, który ze względu na tematykę rozprawy uznaję za wystarczający.

Komplementarną częścią rozprawy jest składający się na drugi tom rozprawy imponujący pod względem objętości słownik barw, rejestrujący całość zebranej leksyki barwnej (296 wyrazów hasłowych, 335 jednostek znaczeniowych oraz 2837 użyć), uporządkowanej gniazdowo według pól semantycznych. To bardzo ważna i wartościowa część pracy, jednak mam kilka uwag, zwłaszcza do struktury zamieszczonych w tej części pracy haseł. W wielu miejscach jest ona niekonsekwentna, zaś materiał nie zawsze prawidłowo uporządkowany. I tak na s. 8 autorka pisze, że „definicje podawane po wyrazie hasłowym mają charakter słownikowy, ponieważ opracowano je na podstawie znaczenia kontekstowego, czasami odwoływano się do definicji zawartych w SJPD oraz SW”. Autorka nie podaje jednak źródła definicji, stąd nie sposób ustalić, które definicje mają charakter kontekstowy, ustalany każdorazowo przez autorkę, które zaś są pochodzą ze źródeł leksykograficznych. Skrupulatność i rzetelność badawcza wymaga każdorazowo odnotowania źródła definicji. Poza tym taka informacja może być przydatna w analizach semantycznych, dlatego upominałabym się o stosowne uzupełnienia. Przy każdym odnotowanym znaczeniu wyrazu hasłowego autorka słusznie podaje przykłady łączliwości danego leksemu z różnymi częściami mowy. Wyodrębnione związki dzieli tradycyjnie na: wyrażenia, zwroty i frazy, uwzględniając związki realnoznaczeniowe i przenośne. W osobną kategorię wydziela porównania (s. 8). Nie mam zastrzeżeń do tego podziału, jednak wątpliwości budzi brak konsekwencji w prezentacji materiału. Niekiedy w artykule hasłowym wyodrębnia się pogrubioną czcionką całe wyrażenie (np. przy hasle CZERWIEN: *czewień chusteczki, czewień warg, terakotowa czewień* itp. s. 4-5), jednak znacznie częściej w miejsce całego wyrażenia pojawia się jedynie leksem nazywający charakteryzowany obiekt (np. por. wyrażenia przy hasłach: RÓŻANY - s. 26-27, WYRUDZIAŁY – s. 36, ZIELONKAWY - s. 175, ZIELONKOWATY – s. 175 i in.).



Stosunkowo często zdarza się mieszanie tych dwóch sposobów prezentacji materiału w obrębie jednego hasła, por. np. zawartość haseł: CZERWONY (s. 9-13), ZIELEŃ (s. 172-174) lub ZŁOTAWY (s.147). Zdecydowanie opowiadałabym się za wyróżnianiem całego połączenia wyrazowego, zgodnie z przyjętym w pracy podziałem. Bezzasadne także wydaje się nadmierne mnożenie liczby haseł wyekscerpowanych połączeń, np. obecne pod hasłem ZACZERWIENIEĆ trzy odrębne wyrażenia: *oczy lekko zaczerwienione*, *oczy zaczerwienione bezsennością* oraz *oczy zaczerwienione* należałoby potraktować jako wielość egzemplifikacji jednego wyrażenia hasłowego: *oczy zaczerwienione* (s. 37). Trzeba zauważyć, że konsekwencją tego nieco chaotycznego, a przede wszystkim niekonsekwentnego zapisu wyodrębnianych połączeń wyrazowych jest niewłaściwy sposób porządkowania materiału, w wielu miejscach z zaburzonym układem alfabetycznym, np. wyrażenie *wielkie gorejące słońce* pojawia się po określeniu *węgle* (s. 13.), przy hasle KRWAWY wyrażenie *błękitny płaszcz w krwawe róże* pojawia się przed kolejnym oznaczonym jako *chusta* (s. 17), choć rzeczownik *płaszcz* alfabetycznie zajmuje miejsce po rzeczowniku *chusta* (s.17) itd. Można odnieść wrażenie, że podstawą porządkowania materiału stał się nie porządek alfabetyczny oparty na klasyfikacji semantycznej leksemów, lecz porządek mechaniczny, wyznaczony pierwszym wyrazem wyekscerpowanego połączenia wyrazowego, niezależnie od jego struktury i budowy, por. np. kolejność materiału egzemplifikacyjnego przy hasle RUMIANOŚĆ: *jutrzenna rumianość rózu pelargonii*; *piękna rumianość na marsowych obliczach [policjantów]*; *wiklin (!)*; *złotawa rumianość jabłoni* (s. 32-33.). Ujednolicenia wymagają także niektóre wyodrębnione w postaci połączenia wyrazowego hasła, powinny one być (zgodnie z przyjętymi zasadami) sprowadzone do postaci podstawowej, np. przy hasle RÓŻANOŚĆ wyeksplikowane wyrażenie winno mieć postać mianownika liczby pojedynczej: *jutrzenna zorza* w miejsce obecnej *jutrzennej zorzy* (s. 25). Tak więc wielostronnego ujednolicenia wymaga, niestety, cały materiał słownikowy, ale są to poprawki łatwe do przeprowadzenia, nie wymagające dużego nakładu pracy. Po ich wprowadzeniu słownik niewątpliwie zyska na przejrzystości i funkcjonalności, choć i w obecnej postaci stanowi cenne źródło badań nad leksyką barwną w nowelistyce Marii Konopnickiej.

Hasła w słowniku uporządkowane są gniazdowo według pól semantycznych, w kolejności malejącej, począwszy od pola najbardziej pojemnego, czyli pola czerwieni, w dalszej kolejności pojawiają się pola: czerni, bieli, błękitu, szarości, złota, żółci, zieleni, srebra, brązu,



następnie pole barw niejednorodnych, pole zjawisk dwubarwnych, pole fioletu i jako ostatnie pole barw niesprecyzowanych. Jest to koncepcja oczywiście możliwa do przyjęcia, jednak w obecnej postaci taki układ materiału znacząco utrudnia korzystanie ze słownika. Konieczne jest dołączenie do części słownikowej indeksu wyrazowego, bez niego słownik traci swoją funkcjonalność.

Na koniec jeszcze uwaga o stronie językowo-redakcyjnej pracy. Mgr A. Wyszomirska posługuje się konsekwentnie naukową odmianą polszczyzny, choć zdarzają się, na szczęście rzadko, pewne potknięcia rzeczowe i usterki językowe, gramatyczne, stylistyczne, interpunkcyjne, ortograficzne oraz typograficzne, które każdorazowo odnotowałam na marginesach rozprawy. Tu ograniczę się tylko do następującej uwagi: ujednolicenia wymaga wartość liczby poddawanej analizie wyrazów hasłowych: raz wskazuje się na liczbę 295 jednostek (s. 31, 42), innym razem zaś – 296 (s. 7, 25, 228). Upominałabym się także za uwzględnieniem części słownikowej w *Spisie treści*, zamieszczonym na początku tomu pierwszego, który to spis w obecnej postaci odnosi się jedynie do tomu pierwszego, pomijając zresztą niektóre obecne w nim części rozprawy, jak choćby *Rozwiązanie skrótów SJPD* (s. 208-210), *Rozwiązanie skrótów SW* (s. 211-212), *Spis tabel* (s. 213), *Spis wykresów* (s. 214), *Wykaz słowników i ich skrótów* (s. 215) oraz *Streszczenie* (s. 227-229).

Sformułowane uwagi krytyczne oczywiście nie dezawuuują wymiernych i bezspornych walorów rozprawy doktorskiej mgr Anny Wyszomirskiej. Raz jeszcze pragnę podkreślić, że recenzowana praca ze względu na imponujący materiał badawczy, szczegółowe dane statystyczne, kompletny słownik barw, bazujący na nowelistycznej twórczości Konopnickiej, dopełnia szczecińskie badania nad leksyką barwną i jest udaną realizacją postawionych na wstępie pracy celów badawczych. Poza niewątpliwymi walorami poznawczymi, do których zaliczam przede wszystkim poznanie warsztatu pisarskiego autorki *Roty* oraz cech typowych dla jej idiolektu, analizowana rozprawa może być także płaszczyzną porównawczą dla opracowań poświęconych nazwom barw w języku pisarzy różnych epok, zaś poszczególne zawarte w niej analizy mogą stać się także punktem wyjścia do dalszych badań. Cechy języka Marii Konopnickiej były dotychczas analizowane wybiórczo i okazjonalnie, toteż rozprawa doktorska mgr A. Wyszomirskiej w znacznym stopniu przybliżyła nas do poznania idiolektu wybitnej pisarki doby pozytywizmu.



**INSTYTUT
FILOLOGII POLSKIEJ
I LOGOPEDII**
Uniwersytet Łódzki

Reasumując, stwierdzam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska mgr Anny Wyszomirskiej jest świadectwem samodzielnej pracy badawczej doktorantki i wnosi nowe treści do badań językoznawstwa polonistycznego oraz spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Anny Wyszomirskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Danuta Kowalska, prof. UŁ

Łódź, dnia 10 czerwca 2019 r.